

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 61296.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 245. Skrz. pocz. 65.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł. Reklamów nadanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEN: Za pierwszą linijkę przed tekstem 50 gr. W tekście i nadstawie 40 gr. za tekstem 30 gr. Urobne ogłoszenia wiersz napłowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skończone, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Z Rzymu do Chicago. 24 hydroplany włoskie ruszyły do wielkiego lotu.

Choć powtarzano sobie pociechu, że generał Balbo miał niemiłą przygodę: 17 czerwca wpadł ponoć do wody, hydroplan, na którym latał, utonął, generała zaś uratowano — oficjalnie nie było o tem woy, gazety milczały. To też taki wypadek przed wielkim, od dwóch lat przygotowywanym lotem masowym, tłum nym lotem 24-ch wielkich hydroplanów włoskich, które „skoczyć” mają do Ameryki, nie był dobrą zapowiedzią.

Byli i tacy, co brali to właśnie za dobro omen.
I oto nagle, 1 lipca rano, niespodziewanie zaszumiły skrzydła morskich ptaków, zbudowanych ręką ludzką i potęgą ną eskadra ruszyła na podbój Atlantyku. Czy doleca? Czy wylądają szczęśliwie w Chicago, dokąd zmierzają?
Zaraz na początku lotu czekają ich „Alpy, wielki szmat drogi nad ładem Europy, dla hydroplanów nie jest dość bezpieczny.

Jednak o samym locie niech mówi generał Italo Balbo, minister lotnictwa włoskiego. Pozwól sobie zacytować w obszernych wyjątkach artykuł ministra, zamieszczony w „Popolo d'Italia”:
„Mysł tego lotu narodziła się w Rio de Janeiro przed dwoma laty, po udanym locie z Italii do Brazylii, kiedy Mussolini w swojej przemowie zaznaczył, że zrealizowaliśmy największe przedsięwzięcie lotnicze eksperymentalne w dziesiątym roku Rewolucji.
W 1929 r. będąc w Stanach Zjednoczonych z racji Wystawy Lotniczej w Chicago, postanowiłem przestudiować możliwość lotu masowego z Europy do Ameryki Północnej, będąc jednak wewnętrznie przekonany, że taka realizacja jest jeszcze przedczesna.

Od przeszło dwóch lat, t. zn. od 1930 roku szkoła nawigacji lotniczej w Orbetello, gdzie dokonuje się studjów i ćwiczeń próbnych w locie zbiorowym nad morzami, rozpoczęła przygotowania. W tej szkole studjów praktycznych zgóry powyznaczano zadania, skoordynowano współpracę wszystkich sił do osiągnięcia powodzenia zamierzonego lotu.
Dzisiaj podziwiamy indywidualne przebiegi i wyczyny wielkich lotników, ale przecież stwierdzić wypada, że nie odzwierciedlają one potrzeb czasu i postępu.
Dzisiaj przez Atlantyk przelatują nawet awionetki turystyczne, ale z powtarzania tych prób nie wyłoniły się dotąd żadne praktyczne wskazania, nie objaśniły one jakie praktyczne możliwości da się stąd wyciągnąć.
Coś zupełnie nowego może ujawnić się tylko przy locie masowym z jednego ładu na drugi ponad oceanami. Jednostki lotnicze, podobnie jak jednostki wodne, mogą zaatakować problem transportu tylko w całych eskadrach. Italia swoim lotem transoceanicznym z Rzymu do Brazylii dała dowód tej możliwości.

Podtrzymuję, że dzięki tej polityce powietrznej, którą zrealizowałem po raz pierwszy na świecie, lotnictwo może iść krokami olbrzyma w każdą dziedzinę: ulepszenia maszyn, wyćwiczenie pilotów, organizację meteorologiczną, matematyczne i techniczne, które w obecnej chwili są jeszcze bardzo niedostateczne.
Hydroplany zostały w najróżniejszy sposób zmodyfikowane, przez co stały się najlepsze na świecie. Savoia Marchetti S. 55 ma lepszą kontrolę i większą szybkość niż dawne aparaty. Dwa motory wypróbowanego wzoru „Ace 750 Isotta Fraschini” wmontowano w hydroplan. Motor ten wypróbowany był przez 500 godzin, bądź to na pokładzie, bądź w locie.

Idąc w dalszym ciągu po linii naszej polityki lotniczej, wybrałem całą załogę nie z pomiędzy asów, czy też pilotów, mających sławę wyjątkowych, ale wśród pilotów, którzy zdobyli sobie najlepsze świadectwa w eskadrach, bądź to dzięki ich zaletom, bądź dzięki doświadczeniu w lotach. Największa ilość zaangażowanych do tego lotu pochodzi z lotnictwa lądowego. Tylko jedna partja załogi utworzona jest z pilotów weteranów hydroawiacji transoceanicznej. Załoga liczy w ogólności stu ludzi.

Każdy aparat ma pierwszego i drugiego pilota, radiotelegrafistę i mechanika. W moim aparacie jest ponadto oficer techniczny ze szkoły Orbetello, który będzie dawał za pomocą radia innym załogom instrukcje i rozkazy.

W innych aparatach zajmą miejsce ponadto trzech pilotów rezerwowy, aby być w pogotowiu, na wszelkie możliwe wypadki. Wybrałem na pierwszą partję przelotu drogę przez północ Atlantyku, gdyż obfituje ona w miejsca przystępniejsze między Europą i Ameryką Północną. Komunikacja, która ma być zaprowadzona między starym a nowym światem, musi wiązać to pod uwagę, przynajmniej podczas miesięcy letnich.

Nasze punkty zatrzymania będą: Amsterdam (Holandia), Londonderry (Irlandja), Reykjavick (Islandja), Sandwich Bay (Labrador), Shediac (Nowy Brunswik), Montreal (Kanada), Chicago (Stany Zjednoczone). Pierwsza partja tej podróży jest najeżona trudnościami dla hydroplanów, bo zawiera w sobie przelot nad Alpami i częścią Europy. Z Londonderry i Reykjavicku do Labradoru natkniemy się napewno na mgłę, lecz nasze aparaty

Aparat gen. Balbo został uszkodzony

We wtorek lecał Włosi do Islandii.

Dublin. — Gen. Balbo zdecydował w poniedziałek, że start hydroplanów do Islandii odbędzie się we wtorek rano, bowiem komunikat o stanie pogody opracowany przez towarzyszącego lotnikom włoskim meteorologa, jest zdaniem generała Balbo niekorzystny.

Wczoraj rano hydroplan przywódcy eskadry generała Balbo uległ lekkiemu uszkodzeniu. Przejeżdżająca motorówka rzucona została przez fale, spowodowane przejazdem okrętu, tak silnie na stojący hydroplan, że w jednym z pływaków utworzyła się dziura.

Szkodę tę da się jednak wkrótce naprawić. Przez niedziele bawili wśród włoskiej eskadry w Londonderry przybyli specjalnie samolotem z Londynu ambasador włoski, Grandi. Mussolini wysłał do wodza włoskiej wyprawy depeszę z życzeniami.

Pierwotnie miano startować w dalszą drogę już w niedzielę po południu, ale za braku potrzebnej ilości benzyny, a potrzebni do przewiezienia jej robotnicy transportowi odmówili pracy, motywując odmowę żądaniem podwyższonego dodatku nie dzielnego.

Jak wiadomo, eskadra gen. Balbo, która liczyła przy starcie z Orbetello 101 lu w szpitalu w Amsterdamie.

zaopatrzone są w najnowocześniejsze instrumenty lotnicze do t. zw. „ślepego lotu”; nasi piloci są wprawieni w lot pociekiem, ale spróbujemy uniknąć ławic mgły podczas możliwie największej ilości kilometrów, aby ująć niebezpieczeństwo tworzenia się gółoledzi na skrzydłach i sterach.

W tym celu zainstalowaliśmy własną organizację meteorologiczną, która dostarczy nam wiadomości o warunkach atmosferycznych.

„Sądzę, że nie jest możliwe bardziej się ubezpieczyć, niż myśmy to zrobili. Teraz pozostaje nam tylko dokonać tego, cośmy zamierzali.

„Spróbujemy polecieć do Ameryki eskadrą złożoną z 24-ch hydroplanów. Jestto eskadra wojskowa, która spełni „dzieło cywilne”. Zdaje mi się, że po pracy, którą już dokonaliśmy, mamy dużą szansę powodzenia.

Powiedziałem — „spróbujemy” polecieć do Stanów Zjednoczonych. Na wypadek niekorzystnych warunków atmosferycznych, zamiast działać jak szaleniec, jestem zdecydowany nakazać naszej eskadrze powrót do Italji.

Nasze przedsięwzięcie nie jest szalenstwem: oparte jest na przestudiowanej z całym obiektywizmem organizacji.

Na naszych trójkolorowych skrzydłach zaniesiemy pozdrowienie z Włoch wielkiemu narodowi Stanów Zjednoczonych, w chwili, kiedy wszystkie narody cywilizowane przygotowują rozwiązanie najważniejszych problemów, pozostawionych w spadku przez wojnę światową.

Nasza podróż jest wiaństwem głębokiej przyjaźni, która ma wykazać, jak Włochy, odnowione przez Mussoliniego, odczuwają konieczność i piękno wielkich



Przedstawiciele W. M. Gdąnska w Warszawie. Wczoraj rano przybyli do Warszawy: prezydent Senatu W. M. Gdąnska dr. Rauschning i wiceprezydent oraz senator do spraw wewnętrznych dr. Greiser w towarzystwie kilku urzędników Senatu. Na zdjęciu naszym widzimy powitanie gości gdańskich prezydenta Senatu dr. Rauschninga (1) i wiceprezydenta dr. Greisera (2) przez Komisarza Generalnego R. P. dr. Papee (3) i p. ministra dr. Zarzyckiego (4).

czynów cywilizacyjnych, aby odmłodzić świat...

Dumne słowa gen. Balbo i start (przed 4 lipca — świętem narodowym Ameryki) wyraźnie powzięty z zamiarem wylądowania w dniu święta Ameryki, zdają się być wyrazem dążeń Mussoliniego do zacieśnienia węzłów przyjaźni między Włochami a Stanami Zjednoczonymi. r. j.

Uroczyste powitanie delegatów Gdańska w Warszawie i wizyta u Prezydenta Rzplitej.

Warszawa. — Wczoraj o godz. 9.45 przybyli do Warszawy prezydent se-

natu m. Gdąnska dr. Rauschning, wiceprezydent senatu spraw wewnętrznych dr. Greiser, starszy radca dr. Herber, r. dr. Blume i sekretarz p. Streiter. Przedstawicielom senatu towarzyszył w drodze referent komisariatu generalnego R. P. p. Tarnowski.

Na przyjazd gości dworzec główny udekorowano flagami gdańskimi. Na peronie oczekiwała warta honorowa. — Przedstawicielei Wolnego Miasta powita li w zastępstwie nieobecnego premiera min. przem. i handlu dr. Zarzycki, podsekret. stanu w min. przem. i handlu dr. Doleżał, dyr. protok. dypl. Romer, dyr. gabinetu min. spraw zag. Debicki, komisarz generalny R. P. w Gdańsku dr. Papee, nac. wydz. ustrojów międzynarodowych Gwiazdowski i p. Lubicki z protok. dypl. M. S. Z. Na dworcu byli również komendant miasta płk. Czajewski oraz wiceprezydent miasta Berzecki.

Po powitaniu goście gdańscy odjechali samochodami pod flagą prezydenta senatu do hotelu Europejskiego.

Przed hotelem Europejskim, gdzie zamieszkałi wysocy przedstawiciele senatu W. M. Gdąnska, zaciągnięto podwojny, posterunek wojskowy.

O godz. 12-iej w południe prezydent senatu W. M. Gdąnska Rauschning i wiceprezydent dr. Greiser, starszy radca dr. Ferber i radca dr. Blume, oraz sekretarz p. Streiter udali się w towarzystwie naczelników Lubickiego i Warchałowskiego z M. S. Z. na Zamek na audjencję do Pana Prezydenta Rzplitej.

Na Zamku w sali Mirovskiej pluton z fanarami oddał gościom honory. W sali Canaletta gości gdańskich powitał szef gabinetu wojskowego Pana Prezydenta R. P. płk. Głogowski. Pan Prezydent oczekiwał przybyłych w sali audjencyjnej w otoczeniu komisarza generalnego R. P. w Gdańsku min. Papee, szefa kancelarii cywilnej dra Helczyńskiego,



Gigantyczny lot przez ocean.

Przed kilku dniami eskadra lotnicza włoska pod dowództwem generała Balbo wyruszyła z Orbetello do gigantycznego lotu przez Atlantyk do Chicago. Eskadra ta przeleciała już pierwszą trasę z Orbetello do Amsterdamu (1400 km.). Na zdjęciu naszym widzimy mapę pierwszej trasy lotu, mapę trasy całego lotu oraz podobiznę generała Balbo.

dzi, zmarła do 96, ponieważ 1 mechanicz (Quintavalle) został zabity, a 4 leży w szpitalu w Amsterdamie.

oraz członków domu cywilnego i wojskowego. Po przywitaniu przez Pana Prezydenta dra Rauschniga, przedstawieniu tego ostatniego osób ze swej strony, Pan Prezydent zaprosił prezydenta Rauschniga, wiceprezydenta Greisera do dawnej sypialni królewskiej na rozmowę, która odbyła się w obecności komisarza gen. R. P. w Gdańsku, ministra Papee i szefa protokołu dyr. Romera.

O godz. 12.45 przedstawiciele Wolnego Miasta złożyli w prezydium rady ministrów wizytę p. min. skarbu prof. Zawadzkiemu, zastępującemu nieobecnego p. premiera. O godz. 13-ej złożyli wizytę p. ministrowi spraw zagr. Beckowi, po czym podejmowani byli przez niego śniadaniem.

W ciągu popołudnia p. min. spraw za-

granicznych Beck i mfn. Zawadzki rewizytowali osobiście w hotelu Europejskim gości gdańskich.

O godz. 17-ej zjechał przed hotel Europejski samochód Pana Prezydenta Rzpłitej, z którego wysiadł szef kancelarii wojskowej, płk. Glogowski, który złożył bilet wizytowy Pana Prezydenta Rzpłitej.

Przedstawiciele senatu gdańskiego pojechali na ratusz. O godz. 18.30 przedstawiciele senatu gdańskiego przyjechali do kancelarii na specjalnej konferencji prasowej.

O godz. 8 wiecz. p. wicepremier Zawadzki wydał w pałacu rady ministrów obiad na cześć gości gdańskich. O godz. 23.25 prezydent senatu W. M. Gdańska i jego świta opuścili stolicę.

Oficjalne odrzucenie przez Roosevelta kompromisu walutowego.

Jak brzmi sensacyjna deklaracja?

Londyn. — W poniedziałek amerykański sekretarz stanu Hull ogłosił oświadczenie prezydenta Roosevelta, który odrzuca stanowczo deklarację walutową, proponowaną przez państwa gold standardowe.

Oświadczenie Roosevelta wywołało w kołach konferencji duże rozczarowanie. Wątpliwe jest, aby pomogło do usunięcia kryzysu, powstałego wskutek walki o stabilizację. Państwa o standardzie złota zbiorą się dla omówienia ostatniej deklaracji Roosevelta, zaś delegacja angielska odbędzie konferencję ze sferami miarodajnymi swojego kraju.

Londyn. — Deklaracja Roosevelta głosi co następuje:

Uważaliśmy za katastrofę równoznaczną z tragedią światową, gdyby wielka konferencja międzynarodowa, zwołana w celu osiągnięcia bardziej realnej i stałej stabilizacji finansowej, oraz zapewnienia większej pomyślności szerokim masom we wszystkich krajach zaszła na manowce z powodu zgola sztucznych i mających li tylko aktualne znaczenie propozycji kilku narodów, dotyczących kursów walut.

Tego rodzaju postępowanie, wskazując na szczególny brak wycucia propozycji i niemożność oświadczenia sobie najważniejszych celów, dla jakich konferencja została zwołana.

Nie chcę przypuszczać, aby upieranie się przy tem stanowisku mogło usprawiedliwić kontynuowanie kardynalnych

błędów gospodarczych, wywołujących ogromną depresję w całym świecie.

Świat nie może być zbyt długo wprowadzany w błąd przez iluzję, dotyczące konieczności czasowej i sztucznej stabilizacji kursu waluty jakiegokolwiek kraju.

Podjęliśmy próbę odstąpienia od walut narodowych, celem dania tym walutom pewnej ciągłej wartości, których nie podpadała zbyt wielkim wahanom i była przystosowana do potrzeb cywilizacji współczesnej. Chcemy w ten sposób zastąpić stare fetysze, czyli t. zw. bankierów międzynarodowych.

Chcę być szczerzy: Stany Zjednoczone pożądamy i pragną znaleźć w najbliższej przyszłości takiego dolara, który i w następnych pokoleniach będzie posiadał tę samą siłę nabywczą i zdolność płatniczą. Ten sposób postępowania daje większe korzyści innym narodom, niż kurs ustalony na podstawie funta i franka na przeciąg jednego lub 2 miesięcy.

Naszym zasadniczym celem jest stała stabilizacja walut wszystkich państw.

Uzdrawienie handlu światowego nie polega na czasowej stabilizacji walut. Należy przede wszystkim zlagodzić istniejące ograniczenia importu, celem ułatwienia wymiany towarowej między narodami. Konferencja została zwołana dla usunięcia zasadniczych niedomagań gospodarczych świata i nie należy konferencji tej nadawać innego kierunku.

nają sowietów jeszcze w roku bieżącym. Pierwszy krok przyniesie może tylko częściowe uznanie, by umożliwić rozwiązanie różnych spraw, jak długi, propaganda komunistyczna i stosunki handlowe. Jeśli sprawy zostaną pomyślnie rozwiązane, nastąpi uznanie zupełne.

Słychać, że projekt powyższy nie jest projektem Roosevelta, lecz pochodzi z koła jego najbliższych współpracowników. Zaznaczają, że miarodajni członkowie rządu są zwolennikami uznania sowietów. Równoległe z uznaniem musiałoby nastąpić udzielenie pożyczek, ponieważ sowiety nie mają gotówki na przewóz. Można myśleć także o handlu wymiennym.

ZERWANIE FLAG NIEMIECKICH.

Londyn. — Na gmachu hotelu Tudor, w którym przebywają delegaci na turniej tenisowy w Wimbledon, wywieszono flagi państw tych delegatów, a między innymi flagę niemiecką, oraz hitlerowską flagę ze znakiem swastyki. Wczoraj o g. 11 rano grupa złożona z dwóch młodych ludzi i dwóch dziewczyn wpadła do hotelu i udała się na balkon, z którego zwały flagi niemieckie i usunęła je. Incydent ten wywołał wzburzenie wśród niemieckich uczestników turnieju w Wimbledon.

Czy masz już P. O. S.?

Widmo rozbicia konferencji londyńskiej. Bez uregulowania sprawy walut dalsze narady bezcelowe.

Londyn. — Światowa konferencja gospodarcza znalazła się w poniedziałek po południu w stanie największego dotychczas przesilenia. O godz. 17-ej zdawało się, że konferencja się rozbiła. Większość komisji i podkomisji odczytała na czas nieograniczony, ponieważ przedstawiciele państw o walucie złotej odmówili dalszej współpracy. W kuluarach toczyły się jak najpesymistycz-

Dźwiękowe Kino „Luna“ d. „Grand“
Dzisiaj i dni następnych, wielki dramat
DZIWOŁĄGI
najoryginalniejszy film świata jakich dotychczas nie widzeliście w życiu!
W ROLACH GŁÓWNYCH:
Olga Baklanowa i Wallace Ford.
Nad program: aktualności całego świata

RADA GABINETOWA NA STATKU.

Londyn. — Z Nowego Jorku donoszą, że prezydent Roosevelt zwołał nadzwyczajne posiedzenie gabinetu, które odbędzie się na pokładzie krążownika „Indianapolis“. Tematem obrad będą sprawy walutowe. Fakt zwołania posiedzenia gabinetu na krążowniku „Indianapolis“ jest symptomatyczny, ponieważ powrót prez. Roosevelta do Waszyngtonu jest wyznaczony na wtorek. Świadczy to o doniosłości zapowiadanych obrad.

LITWA RUGUJE ADWOKATÓW POLAKÓW.

Kowno. — Litewskie ministerstwo spraw wewnętrznych i sądownictwa opracowało nowy dekret przeciwko adwokatom nielitewskiej narodowości. W związku z tem około 200 adwokatów żydów, Polaków i Rosjan zmuszonych będzie opuścić adwokaturę. Delegacja adwokatów wjechała protest prezydentowi Smetonie przeciwko nowej ustawie.

Głosy prasy gdańskiej o wizycie delegatów Gdańska w Warszawie.

Gdańsk. — Cała prasa gdańska poświęca swe pierwsze strony szczegółowemu opisowi pobytu delegacji senatu gdańskiego w Warszawie, podkreślając niezwykle uroczystą formę przyjęcia i serdeczną atmosferę gościnności, z jaką polskie czynniki miarodajne przyjęły prezydenta senatu gdańskiego i jego zastępcę.

Dienniki niemieckie w Gdańsku cytują również obszernie głosy prasy polskiej, z której wyciągają wnioski, że polska opinia publiczna uważa oficjalną wizytę prezydenta senatu gdańskiego, jako zwrot w polsko-gdańskich stosunkach. Gdańskie koła polityczne i szerokie koła ludności stwierdzają również, że nikt w Gdańsku nie spodziewał się tak uroczystego przyjęcia gdańskich delegatów i że przebieg tego przyjęcia jest wymownym dowodem, że Gdańsk mógłby liczyć na pełne poparcie i pełne zrozumienie u polskich czynników miarodajnych i polskiej opinii publicznej, gdyby tylko senaty miały stosunki w Miasta z Polską kształtował w sposób poprawny. Tutajskie koła wyrażają nadzieje, że w wyniku rozmów, jakie p. Rauschnig podczas swej oficjalnej wizyty warszawskiej zainicjuje, nastąpi możliwość zlikwidowania przynajmniej najważniejszych kwestyj spornych między Gdańskiem a Polską, a w dalszej konsekwencji ożywienie gdańskiego ruchu handlowego.

CIEŻKIE POBICIE KONSULA WLOSKIEGO W BESANCON.

Paryż. — Z Besancon donoszą, iż tamtejszy konsul włoski Scoti napađnięty został wczoraj wieczorem przez grupę komunistów, którzy pobili go do utraty przytomności, poczem zbiegli.

Nieprzytomny konsul leżał przez kilka godzin na odludnej ulicy, zanim został odnaleziony przez zaniepokojony jego nieobecnością personel konsulatu.

Policij udało się ująć czterech napaśników.

HURAGAN NA WYSPIE TRINIDAD.

Londyn. — Według otrzymanych tu do niesień huragan na wyspie Trinidad wyrządził niezwykle poważne szkody. Liczba ofiar, według dotychczasowych wiadomości, wynosi 12 osób. Prawdopodobnie będzie ona o wiele większa, ponieważ nie nadeszły doniesienia z wewnątrz wyspy. Tysiące mieszkańców pozostały bez dachu nad głową. W mieście Erin 300 do-

mów uległo zniszczeniu. Plantacje kakao koło Erin i Siparia zostały poważnie uszkodzone. Przeszło 150,000 drzew kakaowych uległo zniszczeniu. Huragan zniszczył około 60 wież wiertniczych towarzyszących eksploatającemu pokładzie nafty. Straty są bardzo znaczne.

KATASTROFA W KOPALNI.

Budapeszt. — Po 4-dniowych wysiłkach udało się uratować 9-ciu górników, zasypanych ziemią w czasie katastrofy w kopalni Solymar. Znalaziono ofiary katastrofy w stanie wielkiego wycieńczenia i natychmiast przewieziono je do szpitala. Akcja ratunkowa trwa w dalszym ciągu, brakuje bowiem jeszcze dwu zasypanych, którzy w chwili katastrofy znajdowali się na innym odcinku kopalni. Nadzieja na uratowanie ich jest jednak znikoma, tak z powodu długiego okresu czasu, który upłynął już od chwili katastrofy, jak ze względu na to, że górnicy ci pracowali w miejscu, narażonym na wielkie niebezpieczeństwo w razie katastrofy.

Morgan wrogiem Polski

Ząda oddania Niemcom Pomorza.

Londyn. — Z Nowego Jorku donoszą, że wychodzący w Detroit „Dziennik Polski“ pisze, że sprawa Banku Morgana i sprawa polska w Ameryce pozostają z sobą w ścisłym związku. Bank Morgana przyczynił się do tego, że znaczna część opinii publicznej w Ameryce wypowiadała się do niedawna za ponownym rozbiorem Polski, tj. odcięciem od niej Pomorza. Kiedy zmarł senator Morrow prasa amerykańska, powołując się na informacje niemieckie, pisała, że śmierć ta jest dla Niemiec wielką stratą, bo Morrow miał się energicznie zająć sprawą „odbrania Polsce Pomorza“.

W akcji tej miał mu pomagać b. ambasador w Paryżu Edge. Należy nadmienić, że Morrow był przez szereg lat partnerem Banku Morgana. Dom Morgana, który był i jest może jeszcze za odebraniem Polsce Pomorza, zaangażował się bardzo silnie w Niemczech. Bank ten uczestniczył w pożyczkach niemieckich, w których ulokował dziesiątki milionów dolarów.

PIECIU ROBOTNIKÓW ZGINEŁO W KATASTROFIE KOPALNIANEJ.

Herne. — W poniedziałek o godzinie 13-ej wydarzyła się na przeladowni kopalni „Blumenthal 1“ eksplozja. W pobliżu tego miejsca eksplozji pracowało 16 robotników. Pięciu z nich poniosło śmierć, dwu lub trzech odniosło ciężkie, reszta lżejsze rany. Przyczyna akcji przebieg katastrofy nie jest znany.

POCIAG, KTÓRY SAM ZOSTAWIA WAGONY NA STACJACH WEZŁOWYCH.

Paryż. — Wczoraj przeprowadzona została na linii kolejowej Paryż — Le Havre niezwykle ciekawa próba odczepiania wagonów podczas jazdy pociągu, przy pomocy nowego wynalazku jednego z inżynierów kolejowych.

Szło mianowicie o to, aby z pociągu pośpiesznego, który na przybycie powyższej trasy (około 300 km.) potrzebuje zaledwie 2 i pół godziny, odczepić na dwóch stacjach węzłowych każdą zow po jednym wagonie, przeznaczonym dla połączenia w innym kierunku. Próba udała się znakomicie. Automatem „odczepiacz“ wypuszczony został w ruch na dwa kilometry przed stacją, przez którą ekspres przejechał z szybkością 90 km. na godz. i funkcjonował całkiem sprawnie, gdyż wagon z 20 pasażerami, odczepiony od pociągu, własną siłą rozpuď dojechał do stacji, gdzie został przyłączony do innego pociągu.

B. MIN. KWIATKOWSKI GEN. DYREKTOREM CHORZOWA.

Katowice. — Z dniem 1 sierpnia b. r. nastąpi zmiana na kierowniczym stanowisku państwowej fabryki Związków azotowych w Chorzowie.

Dotychczasowy naczelny dyrektor Chorzowa p. Podolski został z dniem 1 sierpnia mianowany generalnym dyrektorem kopalni skarbowych soli potasowej w Lwowie. Generalnym dyrektorem Chorzowa i Mościc z dniem 1 sierpnia b. r. został mianowany b. minister Eugeniusz Kwiatkowski.

ZWYŻKA CEN PRZEDZY BAWELNIANEJ W ŁODZI.

Łódź. — W związku z ostatnią silną wyższą bawelny w Ameryce, wszystkie tutajskie przedalnie bawelny podwyższy-

TELEGRAMY

ODROCZENIE SESJI LIGI NARODÓW

Genewa. — Na posiedzeniu przyjęła Liga Narodów do wiadomości propozycję w sprawie odroczenia tegorocznego plenarnego zgromadzenia Ligi Narodów z 4 na 25 września. Odroczenie to jest uzasadnione przeciżeniem sekretariatu Ligi tegorocznymi konferencjami i koniecznością zbliżenia daty zgromadzenia plenarnego do ponownego zebrania się konferencji rozbrojeniowej, wyznaczono na 16 października.

Państwa złotych walut przyrzekają sobie pomoc i ochronę.

Londyn. — Zapowiedziana poprzednio deklaracja sześciu rządów została podpisana tuż przed godziną 5-tą po południu i jest już oficjalnie ogłoszona. W imieniu Belgii podpisał ją minister Francqui, w imieniu Francji p. Rist, w imieniu Holandii p. Trip, w imieniu Italii minister skarbu Jung, w imieniu Polski wiceminister Koc, w imieniu Szwajcarii prezydent banku szwajcarskiego Bachman.

Trzeci deklaracji brzmi następująco: „Podpisane rządy, będąc przekonane, że utrzymanie walut jest rzeczą zasadniczą zarówno dla odbudowy ekonomicznej i finansowej świata, jak dla odbudowy kredytu i dla zachowania postępu społecznego, stwierdzają swoją formalną wolę utrzymania w swych krajach funkcjonowania swobodnego standardu złota według obecnie obowiązujących parytetów w ramach istniejącego ustawodawstwa monetarnego. Równocześnie żąda ją one od swoich banków centralnych, aby pozostawały w ścisłym kontakcie, celem nadania tej deklaracji maksimum skuteczności“.

AMERYKA NAWIAZĘ STOSUNKI DYPLMATYCZNE Z ROSJĄ.

Waszyngton. — W kołach urzędowych słychać, że Stany Zjednoczone

ty cenę swej przędzy o jeden cent na kilogramie.
Jakkolwiek powyższa zwykła cena przędzy jest niewspółmierna ze zwykłą ceną surowej bawełny, wprowadzenie większej podwyżki byłoby niemożliwe ze względu na słabą koniunkturę, jaka panuje od dłuższego czasu na rynku przędzy bawełnianej.

ZLOT DZIENNIKARZY DO STOLPCEC NA POWITANIE MAC DONALDA I THORNTONA.

Stolpce. — Wczoraj o godz. 13.15 przyjechali do Stolpców na granicę polską Mac Donald i Thornton, którzy skazani byli na 2 i 3 lata więzienia.
W rezultacie rokowań angielsko-sowieckich dwaj obywatele angielscy zostali wypuszczeni na wolność po 2 i pół miesięcznym pobycie w więzieniu. Na powitanie ich do Stolpców przybyli przedstawiciele szeregu dziennikarzy angielskiej i agencji oraz kilku fotografów prasowych.

Kilku dziennikarzy angielskich przyjeżdżało aeroplanami. Dwa samoloty przybyły z Londynu, a jeden z Berlina. Pp. Mac Donaldowi i Thorntonowi towarzyszyli do Moskwy konsul angielski Rapp, który pożegnał się z nimi w Stolpcach, a następnym pociągiem powrócił do Moskwy. Władze sowieckie wypuściły b. więźniów bez konwoju w Moskwie i nie przeprowadziły rewizji ich bagażów. — Obaj inżynierowie odmówili dziennikarzom jakichkolwiek wyjaśnień o przyczynach w ZSRR.

Czy będzie nadzwyczajna sesja sejmowa?

Warszawa. — Zgodnie z uchwałą Komitetu wykonawczego Stronnictwa Ludowego, klub parlamentarny tego stronnictwa polecił swemu prezydium załatwienie sprawy zwrotienia się do Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej.

Prezydium klubu zebrało już podpisy swoich posłów, którzy byli na posiedzeniu, do innych zaś wysłało listy. W dalszym ciągu prezydium ma wejść w porozumienie z prezesami innych polskich klubów sejmowych, którzy ze swej strony zajmą się zebraniem podpisów; Opozycja polska liczy razem 153-ch posłów, a liczba podpisów na żądaniu zwołania sesji wynosić musi 148.

Wobec pory wakacyjnej i wyjazdu wielu posłów na kurację, wypoczynek, lub też na wiece, zebranie podpisów potrwa czas dłuższy. Konstytucja daje Prezydentowi termin dwutygodniowy do zwołania sesji, wobec czego nie można oczekiwać załatwienia całej sprawy prędzej, jak w sierpniu.

ECHA ZGONU ś. P. PROF. DRABIKA.

Warszawa. — O zgonie znakomitego artysty malarza - dekoratora ś. p. prof. Wincentego Drabika prasa stołeczna donosi następujące szczegóły:

Ś. p. Drabik cierpiał od dłuższego czasu wskutek złośliwego nowotworu, który umiejscowił się na kości szczękowej i zagroził mózgowi, mogąc spowodować utratę wzroku. Obawiając się tego, prof. Drabik poddał się operacji, której dokonał prof. Meissner. Operator wyjął usunięto pacjentowi obie szczęki. W pewnym momencie operacji, trwającej blisko godzinę, rzuciła się pacjentowi krew ustami, nosem i uszami. Nim zdolano zatamować krwotok, prof. Drabik już nie żył. Osierocił on żonę i 7-letniego synka.

Pogrzeb znakomitego dekoratora odbędzie się w dniu dzisiejszym. Złotki zostaną pochowane na Powązkach.

KONFIKATA WYWIADU Z POSLEM SANJOJCA.

Warszawa. — Wychodząca w niedzielę rano „Dziennik” została skonfiskowana za wywiad z posłem sanacyjnym Sanojcą. Pos. Sanojca mówił o sytuacji na wsi i widocznie zagalopował się...

WYNIK KONKURSU NA PROJEKT BAZYLIKI MORSKIEJ W GDYNI.

Gdynia. — W Banku Gospodarstwa Krajowego odbyło się w obecności p. ministra przemysłu i handlu, dr. Zarzyckiego, ks. biskupa Okoniewskiego i komandora Unruğa posiedzenie jury konkursu na projekt bazyliki morskiej w Gdyni. W skład sądu konkursowego wchodził inżynierowie architektki: Cybichowski, Bażyński, Krzyżanowski, Lalewicz, Stefanowicz, Tołwiński i Garliński. Przewodniczył inż. Cybichowski. Nadesłano na konkurs 8 prac. Po przeprowadzeniu dyskusji nad każdym projektem, sąd przystąpił do głosowania nad wyróżnieniem

trzem najlepszymi pracami. Po dokonaniu głosowania na pierwszym miejscu została postawiona praca inż. architekta Bogdana Pnińskiego (nagroda w wysokości 8 tys. zł.). Pierwsze zaszczytne wyróżnienie otrzymała praca inżynierów J. Bochniaka i St. Ziolońskiego. Drugie za zaszczytne wyróżnienie otrzymał prof. Witold Minkowicz ze Lwowa.

SZYBOWIEC ROZBIŁ SIĘ NA LOTNISKU.

Warszawa. — Na cywilnym lotnisku w Mokotowie wydarzył się wypadek, 22-letni student politechniki Stanisław Kuczewski pilotował szybowiec szkolny, należący do pilotażu Aeroklubu akademickiego.

Wskutek nieumiejętnego prowadzenia, szybowiec spadł na lotnisko z wysokości 40 metrów i rozbił się doszczętnie.

Pilota ze złamaną szybką i poważnymi obrażeniami cieleśnymi przewieziono w stanie ciężkim do szpitala im. Marsz. Piłsudskiego.

Procesy o zajęcia w Kasinie Wielkiej i Sieradzu.

Kraków. — Na sesji wyjazdowej w Mszanie Dolnej przed sądem okręgowym w Nowym Sączu zakończyła się sprawa 43-ch włościan z Kasiny Wielkiej. Oskarżeni włościanie odpowiadali za „wywołanie w Kasinie Wielkiej w dniu 24 kwietnia b. r. zbiegowiska”, w czasie którego pobito i rozbrojono dwóch posterunkowych P. P. W następstwie tego reszta policjantów użyła broni. Od strażów padł włoścjanin Fr. Nowak, drugi zaś włoścjanin odniósł ranę.

Oskarżeni, jako przyczynę podali fakt aresztowania przewodniczącego miejscowego Koła Tow. Szkoły Ludowej w związku z zebraniem, legalnie odbytem dnia poprzedniego i niezwołanie tego przewodniczącego przez policję, pomimo próśb ludności. Obrona upatrywała przy czynnej zajęcia w stosunkach, jakie panują pomiędzy ludnością a policją w zakresie wykonywania praw obywatelskich zgromadzania się i stowarzyszania.

Sąd, po dłuższej naradzie, ogłosił wyrok, skazujący 27-miu z pośród oskarżonych na karę więzienia od roku do lat 3 i pół, 10-ciu na karę więzienia od 2 tygodni do 3 miesięcy z zawieszaniem wykonania kary na przeciąg 3-ch lat, 16-tu zostało całkowicie uniewinnionych.

W ustnym uzasadnieniu wyroku sąd podkreślił, że przy wymiarze kary wzięto pod uwagę to, iż działaniem oskarżonych nie kierowały niskie pobudki. Przed sądem apelacyjnym w Warszawie znalazła się sprawa 19-tu bezrobotnych z Sieradza, oskarżonych o udział i kierowanie rozruchami w dniu 17 grudnia 1932 r., spowodowanymi nienależnym zaopatrzeniem bezrobotnych. Sąd okręgowy skazał oskarżonych na 1 do 6 miesięcy aresztu. Sąd apelacyjny w War-

szawie wyrok zatwierdził, zawiesił jednak wykonanie kary na okres od 2 do 5 lat.

ODMÓWIENIE PASZPORTÓW PIELGRZYMCIE AKADEMICKIEJ DO RZYMU.

Warszawa. — Związek akademicki stowarzyszeń katolickich w Warszawie zwrócił się do ministerstwa skrbu z prośbą o przyznanie mu 200 paszportów ulgowych i bezpłatnych dla akademickiej pielgrzymki do Rzymu z racji jubileuszu 1900-lecia odkupienia. Ministerstwo odmówiło wydania paszportów do Rzymu.

ZNACZNE NADUŻYCIA W KIELECKIEJ KASIE CHORYCH.

Kielce. — W kieleckiej Kasie Chorych ujawniono nadużycia, sięgające kwoty około 30 tysięcy złotych.

Pod zarzutem zdefraudowania tej kwoty aresztowano sekretarza Kasy Chorych Chudzińskiego, którego osadzono w więzieniu.

Blizsze szczegóły afery odkryte są tajemnicą śledztwa, które prowadzone jest energicznie. Jak słychać, afera zatacza szerokie kręgi.

PROCES BARONA ROSENWERTHA DOBIEGA KONCA.

Warszawa. — Proces barona Rosenwertha-Rożyckiego dobiega końca. W sobotę przesłuchano ostatnich świadków, a w ich liczbie głównie świadków obrony.

W poniedziałek biegli przedstawili wyniki ekspertyzy buchalteryjnej. Składanie opinii przez biegłych potrwa do środę. W dniu tym najprawdopodobniej nastąpią przemówienia stron: prokuratora i obrońców.

Wyrok zapadnie pod koniec tygodnia.

MAJOR-ZABÓJCA STAWIŃSKI POD OBSERWACJĄ PSYCHJATRÓW.

Warszawa. — Przed niedawnym czasem wpłynęły do Najw. Sądu Wojskowego akta sprawy mjr. Stawińskiego, który, jak wiadomo, skazany został przez wojskowy sąd okręgowy na 2 lata więzienia za zabójstwo inż. Jankowskiego w podziemiach Winiarni Ziemiańskiej.

W sprawie tej miał już być w najbliższych dniach wyznaczony termin, gdy oto obecnie zaszedł nieoczekiwany zwrot. Stawiński zaczął zdradzać w więzieniu objawy choroby umysłowej. Wstępne badania nie wykazały symptomów symulacji, wobec czego postanowiono poddać Stawińskiego dokładnej obserwacji psychiatrycznej.

W poniedziałek mjr. Stawiński został przewieziony z więzienia do szpitala Ujazdowskiego, gdzie obserwację przeprowadzi szef wojsk. szpitala psychiatrycznego płk. dr. Nelken.

Kancelaria Notariusza Tadeusza Kossa
prezencja została do domu № 23 w II Aleji.



Dokuczliwe upały
powodują częstokroć mocne bóle głowy
Dobrym lekiem okazują się tabletki Aspirin.
Istnieje tylko jedna ASPIRINA!
Do nabycia we wszystkich aptekach.

ne zostały nowe przepisy o gospodarce samorządowej.

Wydział województwa, badając wykonanie zesłanego budżetu, mianowicie jego zamknięcia rachunkowe, stwierdził wysoce pocieszający objaw: Częstochowa stanowi chlubny wyjątek w szeregu miast ulenowskich, zamykając ub. rok budżetowy nadwyżką zł. 286.000 po stronie dochodów.

— Koszty utrzymania w Częstochowie. Komisja statystyczna do badania zmian kosztów utrzymania na odbytem w dniu 3 b. m. pod przewodnictwem inspektora pracy inż. Wasilewskiego posiedzeniu stwierdziła, że ceny podstawowych artykułów żywnościowych w ciągu ub. miesiąca nie uległy żadnym zmianom i że koszt utrzymania rodziny robotniczej złożonej z 4-ch osób wynosi zł. 4,16 dziennie, czyli tyle, ile w poprzednim miesiącu.

50 milionów zł. na zatrudnienie bezrobotnych.

Dyrekcja Funduszu Pracy ułożyła ostateczny preliminarz sum przeznaczonych na zatrudnienie bezrobotnych w roku bieżącym i program podziału tych sum. Program ten obejmuje sumę 50 milj. 192 tys. zł., która podzielona została na poszczególne województwa w sposób następujący:

- Warszawa — 3 milj. 992 tys. zł. woj. Śląskie — 5 milj. zł. woj. Łódzkie — 7 milj. zł. woj. Kieleckie — 7 milj. zł. woj. Lubelskie — 1 milj. 286 tys. zł. woj. Krakowski — 6 milj. zł. woj. Łwowski — 2 milj. zł. woj. Poznańskie — 2 milj. 100 tys. zł. woj. Pomorskie — 2 milj. 700 tys. zł. woj. Białostockie i Wileńskie — po 700 tys. zł. woj. Połесьkie — 650 tys. zł. woj. Wołyńskie — 774 tys. zł. woj. Stanisławskie — 890 tys. zł. woj. Tarnopolskie — 100 tys. zł. i woj. Śląskie — 8 milj. 200 tys. zł.

— Dalsza zwykła cen zboż. Na skutek pogorszenia się urodzajów wskutek nieustannych deszczów, jakie miały dotychczas miejsce, nastąpiła dalsza zwykła cen na krajowych rynkach zbożowych. W szczególności podrożała w ostatnich dniach mąka pszenna o 2 — 3 zł., pszenica o 2 zł., żyto i jęczmień na kaszę o 50 gr. W sferach fachowych przewidywana dalsza poprawa na rynkach zbożowych, a to ze względu na szeroką akcję interwencyjną, na którą przeznaczono w roku gospodarczym 1933-34 około 75 milionów złotych. Interwencja ma być rozszerzona również na poszczególne artykuły produkcji rolnej, nie objęte dotychczas akcją interwencyjną. W związku z tem rozpocznie już w najbliższych dniach swe czynności specjalnie powołana komisja do spraw polityki interwencyjnej.

— Ostrzeżenie samotnych kobiet przed wyjazdem do Francji. Syndykat Emigracyjny ostrzeża samotne kobiety, zamierzające wyjechać zagranicę w celach zarobkowych, aby nie korzystały z usług pokątnych doradców emigracyjnych, którzy występują jako przedstawiciele firm francuskich i anażnią młode kobiety do wyjazdu w charakterze służących.

Osobnicy ci są zwykłymi oszustami i handlarzami żywym towarem. Ostatnio nr. ujęto w Katowicach na skutek interwencji misji dworcowej handlarza żywym towarem, usiłującego wywieźć do Francji kilka dziewcząt.

W lipcu r. b. uruchomiona będzie w Częstochowie centrala telefoniczna automatyczna. Aby ułatwić PP. Abonentom przyswojenie sposobu posługiwania się aparatami automatycznymi Urząd Pocztowo-Telegraficzny przy ul. Śląskiej będzie udzielał publiczności praktycznych wskazówek, demonstrując sposób łączenia.

Pokazy rozpoczną się dnia 5.VII r. b. i będą się odbywały w godzinach od 10 do 12 i od 15—20.

KRONIKA

Sroda 5 LIPIEC
Dziś — Antonio, Marij Zaczutro — Lucji m. Dominiki pułk. Wschód słońca o godz. 3.36 Zachód — 20. —
Kalendarzyk historyczny: Sejm w Korczynie w 1433 r.

Konferencja p. wojewody z OO. Paulinami na Jasnej Górze.

W związku z 250-rocznicą odsieczy Wiednia w ub. poniedziałek bawil w Klasztorze Jasnogórskim p. wojewoda Paciorek w towarzystwie p. starosty Eustachiewicza i p. komisarza miasta Mazura, przyczem na odbytej z OO. Paulinami konferencji ustalono pewne wytyczne i sposób nawiązania kontaktu z Urzędem Wojewódzkim co do organizacji uroczystości wrześniowych.

— Urolop p. komisarza Mazura. Porzuczył od dnia dzisiejszego komisarz miasta p. J. Mazur zaczął korzystać z urlopu wypoczynkowego i udaje się na dłuższą kurację do Truskawca. P. komisarza zastępować będzie w. komisarz p. Madeyski.

— Wycieczka harcerek z poznańskiego w Częstochowie. W ub. poniedziałek po południu przybyła do Częstochowy na Jasną Górę wycieczka 30-tu harcerek z Inowrocławia, zaopatrzone we własne namioty, kuchnię przenośną i t. d.

— Zmiana w ciągueniu 5-jej klasy loterii. Dyrektor Loterii Państwowej pułk. Markus oświadczył w wywiadzie prasowym, że obecna 5-ta klasa 27-jej loterii

zostanie rozegrana w ciągu 15 dni, zamian przewidzianych 27. Jakość i ilość wygranych zostanie utrzymana ściśle według planu gry.

— Nowe żądania piekarzy. Piekarze, powołując się na znaczny wzrost zboża na przedwiośnie, wystąpili do Magistratu z podaniem o dokonanie rewizji obowiązującego cennika. Jak dowiadujemy się, żądają oni podwyższenia ceny chleba o 7 gr. na klg.

Budżet m. Częstochowy zamknięty w dochodach nadwyżką.

W ub. poniedziałek w Częstochowie pod przewodnictwem wojewody kieleckiego p. Paciorekowskiego i przy udziale naczelnika wojewódzkiego wydziału samorządowego dra Marcina Serafina, posła Długosza, delegata Banku Gosp. Krajowego p. Mackiewicz, delegata Izby Skarbowej w Kielcach, radcy wojewódzkiego p. Mottala i in. odbyło się posiedzenie wydziału wojewódzkiego, na którym ostatecznie rozpatrzone zostały i zatwierdzone budżety na rok 1933-34 Sejmiku Powiatowego i m. Częstochowy.

Budżet zwyczajny naszego miasta na rok bieżący zamyka się sumą zł. 3 milj. 600 tys. Zasluguje na specjalne podkreślenie, że budżet ten oparty został na efektywnych wpływach z roku ub., a zatem uložony został pod znakiem jaknajdalej idącej ostrożności. Przy opracowaniu budżetu po raz pierwszy zastosowa-

4-go lipca.

W dniu święta narodowego Stanów Zjednoczonych A.P.

W lipcowym słońcu radośnie trzepocze gwiazdzista sztandar Stanów Zjednoczonych.

Naród amerykański uroczystość obchodził swe narodowe święto — święto niepodległości, święto wolności — święto swych bohaterów co wolność tę wywalczył: Jerzego Waszyngtona, Benjaminą Franklina.

Za niepodległość Stanów Zjednoczonych bili się i polscy rycerze w krwawym szturmie na obsadzony przez Anglików port Savannah, zginął dzielny konfederat barski, Kazimierz Pułaski, — mestem, odwagą i żołnierską brawurą zastrącił Tadeusz Kościuszko.

Głęboko w sercach zakorzenione mieli ideały wolności — przepłynięcie więc ocean, żeby walczyć o wolność obcego narodu, gdy nie mogli umiłowanej swojej ojczyzny wyzwolić z przemocy zaborców.

Wojna toczyła się jeszcze na dobre, gdy Kongres w Filadelfii ogłosił w dn. 4 lipca 1776 r. swój słynny „Akt Niepodległości”, głoszący zrzućcie jarzma Wielkiej Brytanii i stworzenia samodzielnego państwa pod nazwą Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Wielka republika stała się krajem wolności — potęgą i blaskiem swym, pociągając ku sobie ludy całego świata. Pięćdziesiąt siedem różnych narodowości garnie się pod opiekę gwiazdzistego sztandaru, a w ich liczbie nie ostatnie miejsce zajmują Polacy.

W wojnie światowej, Ameryka spłaciła swój dług wdzięczności za krew i trud Polaków, walczących o je wolność, w słynnym orędziu prezydenta Wilsona był jeden punkt, domagający się przywrócenia niepodległości Polsce i zapewnienia jej dostępu do morza.

Tysiące dzieci polskich korzystało z amerykańskiej opieki i żywności — tysiąc żołnierzy polskich, zapewniona była im opieka i pomoc amerykańska.

Stany Zjednoczone wspaniale rozwinęły się w słońcu wolności. „Nowy Świat” prześcignął starą Europę w postępie, rozwoju i technice.

W porcie nowojorskim wznosi się olbrzymi posąg Wolności. Obwieszcza on przybyszającym z dalekiego oceanu, że to kraj swobody w wierze, mowie, obyczajach, ideałach i dążeniach.

Dziś, jak już od wielu lat, oczy Starożytności pilnie śledzą każdy ruch polityczny i społeczny Ameryki. W czasach, gdy chwyciła się podstawa gospodarcze i trzeszczą złote władza misteryjnych urzędów ekonomicznych. Stany Zjednoczone — wierzyciel całej Europy, najwięcej ma do powiedzenia.

W dniu święta Stanów, przeglądając historię dzielnego Narodu, trzeba przyznać, że często szedł On drogą czystego idealizmu. Choć gnębi Amerykę kryzys narówni z Europą, dzielność i wytrwałość nowej rasy Yankesów daje pewność, że Ameryka pierwsza wybrnie z trudności i nie pójdzie egoistycznie własną drogą, a popołu z ludami Europy, skąd zawsze szły do Ameryki nietknięte wyrazy sympatii, lecz okręty wiozły pionierów amerykańskiej wolności i potęgi.

Zjawiska astronomiczne w lipcu.

W zenicie świeci Wega najjaśniejsza gwiazda nieba północnego. Wysoko wzniesione ozdabiają okolice zenitu wspaniałe gwiazdozbiory Łabędzia, Orła i Herkulesa. W tej części nieba można obecnie dogodnie obserwować dwa zbiorowiska gwiazd w Herkulesie, słynną mgławicę pierścieniową w Lutni oraz kilka innych gwiazd i mgławic. Na południu rozciągają się gwiazdozbiory: Strzelca, Niedźwiadka i Wężownika. Wolarz z Arkturum. Wąż i Korona Północna przechyliły się już na zachód. Zachodzą Lew i Panna. Z pod wschodniego horyzontu wyłaniają się gwiazdozbiory: Andromedy i Pegaza.

Wielka Niedźwiadka obniża się zwoła ku północy, a z przeciwej strony wznosi się Kasjopeja. Nad samym horyzontem północnym błyszczy Kapella naczelną gwiazdą Woznicy. Droga Mleczna obecnie bardzo jest dogodna do obserwacji. Nawet zwykła lornetka ukazuje w polu widzenia, w niektórych miejscach szczególnie wybitnych po kilkaset gwiazd Planety: Merkury niewidoczny. Wenus widoczna o zmierzchu nad zachodnim

horyzontem. Planeta zwolna zbliża się ku Ziemi i tarza jej pozorna nieznacznie się zwiększa. Mars oddala się stale od Ziemi i jest już gwiazdą mało wybitną. Coraz szybciej przesuwa się wśród gwiazd zmierzając ku południowej części nieba. Na początku miesiąca przechodzi przez równik niebieski. Jowisz podąża wśląd za Marsem, posuwa się jednak znacznie wolniej.

Mimo wielkiej odległości od ziemi, planeta stale ukazuje na powierzchni znaczną ilość szczegółów. Najdogodniej przedstawia się widzialność Latumy, który wschodzi wkrótce po zachodzie Słońca. W polu widzenia lunety planeta otoczona pierścieniami przedstawia wspaniałe widoki.

Fazy księżycy: 7 — pełnia, 14 ostatnia kwadra, 22 — now, 30 — ostatnia kwadra.

Od 25 do 30 lipca pojawiają się gwiazdy spadające Akwarydy promieniujące z gwiazdozbioru Wodnika.

Obserwatorium P. T. P. A. w parku Staszka czynne dla publiczności w pogodne wieczory od zmroku do godz. 22.

Powódź na Huculszczyźnie.

Wskutek długotrwałych deszczów na Huculszczyźnie nastąpił wylew rzek i potoków górskich, wyrządzając duże szkody, szczególnie na świeżo zbudowanej drodze z Worochty do Zabiego.

W gminie Jasieniów Górny wezbrane wody potoku Waratyń załamywały urząd pocztowy i spółdzielnię.

W Zabiem nastąpił wylew potoku Krywe, który uniósł rusztowania mostu, budowanego na nowej drodze z Worochty do Zabiego.

W Uścieryskach Czeremosz Czarny zniszczył jeden most, drugi zaś jest poważnie zagrożony.

Linia telefoniczna Rostoki — Jabłonica została w wielu miejscach przerwana.

Wskutek trwających nadal opadów poziom wody w rzekach stale się podnosi.

— „Kobieta Współczesna”. Ukazał się Nr. 26 tygodnika „Kobieta Współczesna” zawierający szereg ciekawych i aktualnych artykułów.

Artykuł wstępny p.t. „Kłeska instytutu” — Cz. Wojeńska — na marginesie „Lorca Jma” J.

ODCISKI z zgrubienia skóry usuwa SALVATOR

Apłektaza W. Borowski, znany od 80 lat. Zadać w aptekach i składach aptecznych. Skład główny „SALBOR” Lab. Chem. - Farm. WARSZAWA, Wallów 11.

Comrada; „Nacjonalizm i socjalizm” — A. Oderfeldówny; „Przepraszam jestem kobietą” — K. Muszkałówny; „Bagn” M. Boguszewskiej; „Pod znakiem Terpsychory” — J. Jabłońskiej — o Międzynarodowym Konkursie Tańca; „Kongres Penclubów w Dubrowniku” — H. M. Dobrowolska; „Perspektywy Światowej Konferencji Gospodarczej” — S. Philipson; „Wystawa Instytutu Propagandy Sztuki” — N. Samotyłowa; „Na zakończenie dyskusji” — J. Wieleżyńskiej; „Diagnozę w stosunku do dzieci naszych jesteśmy tak dziwni” — W. Znanowicz; Szezepańska.

W dziale iterackim dalszy ciąg powieści p.t. „Jan już jest taki” Cz. Wojeńskiej.

Drobiazgi życia codziennego.

Ładne drobiazgi w naszym otoczeniu rozstępczają szarżę powszedniego dnia i umilają życie. Nie należy ich lekceważyć, gdyż wyrabiają w nas poczucie piękna i zamiłowanie estetyczne. Oto kilka z nich.

Pokrowiec na książkę: najlepiej jest użyć go z kawałka szarego płótna, obczuając brzeży kolorowym kordonkiem lub włóczką, haftując na okładce lub grzbiecie nieskomplikowany wzór. Wąski, a długi pasek płótna haftowany w ten sam wzór, zakończony z dwóch stron frendlą, może służyć za zakładkę. Czyż nie jest przyjemnie wziąć do ręki książkę w takim pokrowcu?

Niestety, spotyka się bardzo często kwiaty wciśnięte niedbale do zwykłego dzbanka lub słoika, albo do niegustownego naczyń, gdy tymczasem przy niewielkiej żręczności, można samemu zrobić ładny wazonik.

Szykując butelki związać mocno sznurkiem znaczanym w nacięciu, poczem popalić; w tem miejscu szyjka odpadnie. Następnie kolorowym lakiem okapać brzeg szluczonej butelki oraz na bokach użyć fantazyjny wzór. Wazonik zrobiony z butelki można ozdobić kombinacją kilku kolorów laku — będzie wyglądał bardzo ładnie i oryginalnie.

Z KRAJU.

(-) **Rozwój urządzeń tele- i radiotele- nicznych w Gdyni.** Zarząd pocztowy w Gdyni czyni usilne starania, aby przystosować swe urządzenia do wzrastających stale potrzeb polskiego handlu zamorskiego. Specjalną opieką otoczony został ruch telefoniczny i w tej dziedzinie Gdynia może się poszczycić najnowszymi urządzeniami. Port nasz posiada wspaniałą, według zasad nowoczesnej techniki budowaną telefoniczną centralę automatyczną; ponadto uruchomiona została automatyczna centrala okręgowa, która ob służyje abonentów centrali w Gdyni, Oksywju, Chylonii i Orłowie. Z poważniejszymi ośrodkami życia handlowego, a więc w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Katowicach, Bydgoszczy i Tczewem, oraz sąsiednim Gdańskiem posiada Gdynia bezpośrednie przewody telefoniczne.

Obecnie najważniejszą troską zarządu pocztowego jest zagadnienie budowy kabla podziemnego, łączącego Gdynię z jej zapleczem, oraz telefonicznego kabla podmorskiego, łączącego Gdynię przez Bornholm i Kopenhagę z jej przedpołem wszystkim krajami, leżącymi nad morzami.

Zbrojny opór ziemianina przeciw egzekucji.

Do wsi Wierzchowice w pow. olkuskim przybył do majątku Wład. Słozowskiego sekwestратор urzędu skarbowego z Olkuszka p. Tylec w towarzystwie posterunkowego w celu zabrania koni za podatek.

Właściciel majątku wyszedł na spotkanie nie sekwestratora w towarzystwie brata swego Stanisława i kilku fernali i oświadczył, że koni nie pozwoli zabrać. Wówczas sekwestратор zawiązał pomocy policji z pobliskiego posterunku.

Słozowski zebrał służbę dworską, którą uzbroił w drągi i cepy, a sam uzbrojony w rewolwer stanął na jej czelu, mówiąc, że będzie strzelał do każdego, któlewiek przybliży się do stajni. Mimo tego ostrzeżenia sekwestратор podszedł do stajni, a wówczas jeden z fernali uderzył go drągami w głowę.

Słozowski, przygotowanym do strzału rewolwerem groził, że poloży wszystkich trupem i nie pozwoli sobie zabrać koni. Nie pomogły perswazyje, a sytuacja z każdą chwilą stawała się groźniejsza. Nie wiadomo do czegoby doszło, gdyby nie to, że egzekutor postanowił zaniechać sekwestru. Sprawa znajdzie swój bieg dalszy.

(-) **Sprzedż statku „Kopernik”.** W ostatnich dniach sprzedany został statek „Kopernik” stanowiący własność firmy „Polryż” w Gdyni. Statek, wybudowany przez stocznię angielską w r. 1914, nabyty został przez „Polryż” w roku 1929 za cenę 8.450 funtów szterlingów. Obecnie statek kupiony został przez pewne przedsiębiorstwo włoskie za pośrednictwem jednej z firm holenderskich.

(-) **„Zakonnica” okazała się poszukiwanym oszustem i złodziejem.** Na szosie radzymskiej zauważył policjant idącą w stronę Warszawy kobietę w czarnych szatach, przepasaną potężnym różańcem, a kiedy przystąpił do wylegitymowania podejrzanej na cokolwiek „zakonnicy”, odmówiła ona żądaniu posterunkowego, który wobec tego przeprowadził ją do komisariatu. Tam ku zdumieniu wszystkich okazało się, że „zakonnica” jest nie tyle kobietą, ile mężczyzną i to nie byle jakim, bo poszukiwanym już listami gończymi za różne oszustwa, Julianem Wilczarkiem. Graśniał on już od dłuższego czasu po województwach centralnych, gdzie zbierał „ofiary na budowę kościołów, ochronek i szpitali”, a w czasie zaś noclegów u gospodarzy bezitóstnie ich okradł. Aby uciec pościgu policji, przebrał się w dzienne szaty, mające charakterystyczny jako zakonnicę.

(-) **Sensacyjne aresztowanie dyr. fabryki paserstwo.** Nielada sensację wywołało w Stanisławowie aresztowanie długoletniego dyrektora fabryki skór firmy Margosches, Sternberga, pod zarzutem kupowania przedmiotów, pochodzących z kradzieży i do bezpośrednio od złodziei. Rewizja, przeprowadzona w mieszkaniu Sternberga, dała nader sensacyjny wynik. Znalezione bowiem około 30 obrączek złotych, większą ilość lańcuszków i dwie szaty stopionego złota.

Jak donoszą, mają się znajdować w magazynie”, zakwestjonowanym u Sternberga, przedmioty, pochodzące z kradzieży, popełnionej na szkodę jednego z sędziów sądu okręg. w Stanisławowie.

Świat naopak.

New-York, w czerwcu. — „Breadwinner”, „flappers”...

Jeszcze kilka lat temu „breadwinner” (zdoswucha chleba) był prawie wyłącznie mężczyzną. „Flapper”, co odpowiada europejskiemu pojęciu flannowania po mieście, przypadało z tytułu, urzędu i wolnego czasu Amerykanom. Dzięki filmowi, woiściami, opowiadaniom turystów utrwała się opinia o Amerykance, jako o typowej „flapper”, pędzącej w swem aucie lub wynajętej taksoówce w pogoni za rozrywkami i zabawą.

Przyszedł kryzys i świat amerykański stał się światem naopak. Lekomyślna, szybkoconga i łatwa w wydawaniu pieniędzy Amerykanka ze sfer zamożnych i średnio zamożnych stała się w dzisiejszej Ameryce legendą.

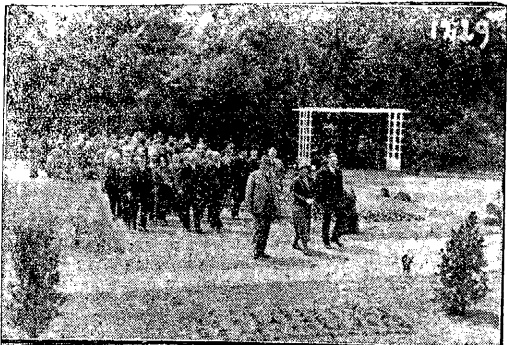
Dwanaście albo trzynaście milionów bezrobotnych mężczyzn trwa w przymusowej bezczynności od lat kilku. W milionach rodzin przestali oni być tem, co nazywano tutaj „breadwinners” a miejscy zajęli kobiety. Według przypuszczalnych obliczeń w Stanach Zjednoczonych pracuje obecnie zaowodo 4 miliony kobiet zamężnych. Z tej liczby przeszło połowa, 2 miliony mężatek, jest właścicielką podpora rodziny i utrzymuje dom ze swych zarobków. Nieznający obecnych stosunków amerykańskich turysta, przybywszy ze starożytności, może pozyskać, iż te tysiące i tysiące zwykłych i zgrubnych kobiet, które widzi w pewnych godzinach en masse na najbardziej ożywiających arterjach New-Yorku, należą do t. zw. „flappers”. Tymczasem są to kobiety - urzędniczki, pracowniczki, adwokatki, rysowniczk, przedstawicielki wszel-

kich rodzajów pracy i zawodów, które śpieszą albo do domu, albo do warsztatów pracy.

Wytlumaczenie tego rażącego paradoksu, jakim jest przymusowe bezrobocie kilkunastu milionów mężczyzn w sile wieku obok pracującej milionowej armii kobiet, polega na bardzo prostej kalkulacji przedsiębiorców amerykańskich. W tem samem biurze, w którym zwolniono z pracy wszystkich mężczyzn, pozostawiono na posadach wszystkie kobiety, które pobierają pensję o 50 proc. mniejsze od tych jakie otrzymywali mężczyźni. Tu kryje się przyczyna właściwa utrzymania się kobiet na placówkach zarobkowych. Kryzys zburzył cały dotychczasowy porządek rzeczy w życiu rodzinnem Amerykan. Oczywiście, o ile chodzi, jak mówiliśmy na wstępie, o rodziny ze sfery średniej-mieszczanjskiej, a nawet zamożnej aż do chwili kryzysu, a zwłaszcza słynnego krachu giełdowego. Uprzywilejowane dziś jeszcze „dziesięć tysięcy” ze sfer milionerów, trzymających się mocno i mogących sobie pozwolić na luksus, prowadzą, rzecz prosta, ten sam tryb życia co dawniej. Z tych to sfer rekrutują się „flappers” szykowne, które zapełniają modne restauracje, kawiarnie, dancingi, teatry, a wreszcie modne plaże kalifornijskie. Ale to już są tylko wyspy na oceanie kryzysowego porządku rzeczy. Pysznica się dotąd ewoju uprzywilejowana sytuacja Ameryka, upodobniła się pod miżdzącym obuchem kryzysu do Europy powojennej z jej chnionym standard of life. A wpływ tej obniżki stopy życiowej odni się przedewszystkiem na pozycji materialnej i społecznej kobiety.

WYKŁADY DUKARSKIE

F. D. WILKOSZEWSKIEGO
w Częstochowie, III Aleja 32, tel. 243.
Przyjmują zamówienia na wszelkie druki: afisze, klepsydry, blankiety, biuły wizytowe, wykwintne roboty kolorowe, dzieła, książeczki do nabożeństwa itp.
Wykonanie solidne. Ceny niskie.



Wystawa ogrodnicza w Toruniu.
W Toruniu otwarta zo stała wystawa ogrodnicwa. Na zdjęciu na niem widzimy przedstawicieli władz miejsowych, zwiedzających Wystawę.



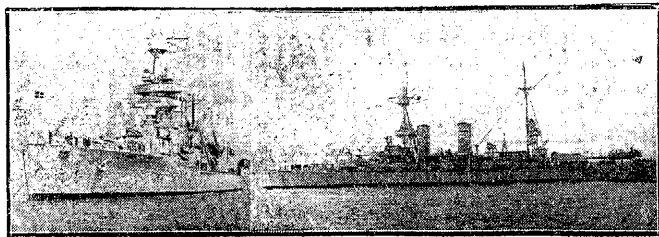
Ze świata.

(X) XIV-ty kongres międzynarodowy miast i budowlany w Pradze. W lecie r. b. odbędzie się w Pradze wielki kongres międzynarodowy miast i domów, w którym weźmie udział zgórą półtora tysiąca delegatów ze wszystkich stron świata. Ze względu na doniosłość kwestii mieszkaniowej i problemu zabudowy miast kongresowicze będą zwiedzali różne miasta w Czechosłowacji w celu zbadania na miejscu stosunków. Kongres ten jest XV z kolei urządzonym przez Międzynarodową Federację dla badań nad budową miast.

(X) Ojciec metro paryskiego. W Paryżu ukończył 81 rok życia „ojciec metro paryskiego”, p. Bienvenu, który podjął budowę kolei podziemnej w stolicy Francji w roku 1898, wbrew przeszkodom, czynionym przez władze państwowe i samorządowe. W pierwszym roku istnienia metro paryskie liczyło zaledwie 19 kilometrów długości, obecnie, wraz z liniami podmiejskimi, liczy 165 kilometrów, z czego 140 klm. wybudował p. Bienvenu. Ilość pasażerów przewożonych rocznie przez paryską kolej podziemną wynosi 800 milionów osób. Od czasu istnienia metro w Paryżu wydarzyła się tylko jedna katastrofa na stacji „Couronnes” wskutek krótkiego śpięcia. Pasażerowie zatrzymani na stacji, zamiast wyjść jak najprędzej z podziemi, zaczęli się domagać zwrotu pieniędzy za bilety. Dym na-

pełnił tunel, wywołując panikę, podczas której zginęło wiele osób.

(X) Wyprawa automobilowa szwedzkich inżynierów. 2-ch inżynierów szwedzkich Messrs. E. Björkregren i M. Rosen, pracujących w kalkucim oddziale Szwedzkiego Towarzystwa Zapalek, podjęło ostatnio śmiało i niebezpieczną wyprawę automobilową podczas swych 6-miesięcznych wakacji z Kalkuty do Jönköping w Szwecji. Trasa wyprawy wynosiła około 20.000 klm, długości i przechodziła przez 13 państw, jak Afganistan, Mezopotamie, Syrie, Persję, Turcję, Bułgarię, Jugosławię itd. Dziesięciu turystów czekało po drodze wiele niebezpieczeństw, część ich trasy bowiem przechodziła przez dzikie i bezludne okolice, po terenie górzystym i trudnym do przebycia. Dzielni podróżnicy mają być odznacze-



Szwedzkie okręty wojenne w Gdyni.
Do Gdyni przybyły dwa pancerniki szwedzkie: „Gustaw V” i „Drottning Victoria”, pozostające pod dowództwem admirała Tamma. Na zdjęciu naszym widzimy okręty szwedzkie na redzie w Gdyni.

ni przez Królewski Szwedzki Klub Automobilowy. Zamierzają oni wydać książkę z opisem swej wyprawy.

Jaki naród posiada najlepszych muzyków.

Jeden z wielkich dzienników nowojorskich zwrócił się do wybitnych kompozytorów i dyrygentów orkiestr z zapytaniem, jaki — ich zdaniem — naród posiada najlepszych muzyków.

Przypomina to opinie, wygłoszoną swego czasu przez zmarłego już mistrza włoskiego, Pucciniego, który zapytany, jakie go narodu orkiestry stawia na pierwszym miejscu, odparł, że jego zdaniem, orkiestry reprezentacyjne każdego narodu mogą być w swoim rodzaju doskonale. Gdyby jednak spytano go, jakich muzyków przekłada, to musiałby powiedzieć, że pod względem instrumentów smyczkowych muzyków austriackich, pod względem instrumentów dętych muzyków niemieckich, pod względem zaś drewnianych instrumentów dętych muzyków włoskich i francuskich, których technika i zacięcie nie mogą być naśladowane.

Opinie Pucciniego podzielał również Bölow, Gustaw Mahler oraz Franciszek Szchalk.

Oczywiście, powyższe grupy instrumentów wpływają też na zasadniczy charakter różnych orkiestr. Orkiestry więc austriackie otrzymują od grupy instrumentów smyczkowych swą barwę zasadniczą. Jeżeli niemiecki muzyk smyczkowy gra, to o austriackim można powiedzieć, że śpiewa na swym instrumente. Jest urodzonym lirycznym gry smyczkowej i lubi nawet w zespole orkiestrowym, jeżeli na darza się do tego sposobność, użyć swo-

body. Jedną z takich swobód jest „wibrato”, zakazane właściwie w grze orkiestrowej, gdyż zmienia ton. Ale to „wibrato” wywołane jest w orkiestrze austriackiej przez wspólne uczucie. Dopetnia się nawzajem i łączy się w jednokowy wyraz liryczny.

O niemieckiej orkiestrze powiadają, że jest poważna, umiarkowana, a tony jej instrumentów dętych brzmia nierównomierne. Orkiestra za to wieidska dźwięczy jaśniej, barwniej i odzwierciedla muzyczną wesołość południowego krajobrazu i jego ludzi.

W sądzie.

Sędzia: — Oskarżony, nie macie co zaprzeczać, widziało was dziesięć osób...!

Oskarżony: — Och, zapewne, skoro pan sędzia słucha tych kilku osób, które mnie widziały, a nie chce pań sędzia wierzyć wszystkim tym osobom, które mnie wcale nie widziały, to...

Kobięca uprzejmość.

— Maż zawsze mówi, że się ożenił ze względu na urodę i inteligencję...
...Jako?... to jesteś już jego drugą żoną?!

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

ŚRODA, 5 LIPCA.

Warszawa — fala 1411,8 m, moc 120 kW.
700 Sygnał czasu i pieśń. 705 Gimnastyka. 720 Muzyka gramofon. 725 Dziennik poranny. 730 Muzyka gramofon. 735 Chwilka gospodarstwa domowego. 1157 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 1205 Muzyka gramofon. 1225 Coda. 1255 Dziennik polskiej. 1235 Muzyka gramofon. 1255 Dziennik południa. 1455 Muzyka gramofon. 1510 Komunikat eksport. 1515 Muzyka gramofon. 1525 Komunikat gospod. 1535 Muzyka gramofon. 1545 Skrzynka P. K. O. 1600 Muzyka z Ciechoćcinka. 1700 Odczyt. 1715 Muzyka z Ciechoćcinka. 1815 Odczyt sportowy. 1835 Recital skrzypcowy. 1920 Rozmaitości. 1940 Kwadrans literacki. 2000 Muzyka lekka. 2050 Dziennik wieczorny. 2100 Skrzynka rolnicza. 2110 Koncert kameralny. 2200 Odczyt w jęz. angielskim. 2215 Muzyka taneczna z Ciechoćcinka. 2225 Wiadomości sportowe. 2235 Komunikaty. 2240—2300 Muzyka z Ciechoćcinka.

ŚRODA, 5 LIPCA.

Katowice — fala 408,7 m, moc 12 kW.
700 Transm. z Warszawy. 1157 Sygnał czasu z Warsz. hejnał z Krakowa. 1205 Muzyka gramofon. 1225 Transm. z Warsz. 1235 Muzyka gramofon. 1255 Transm. z Warsz. 1455 Muzyka gramofon. 1505 Komunikat gospod. 1515 Muzyka gramofon. 1525 Transm. z Warsz. 1535 Komunikat Związku Młodzieży Polsk. 1540 Muzyka gramofon. 1545—1910 Transm. z Warszawy i Ciechoćcinka. 1910 Pogadanka dla gospodyń. 1925 Rozmaitości. 1940—2240 Transm. z Warszawy i Ciechoćcinka. 2240 Muzyka gramofon. 2300 Skrzynka pocztowa w jęz. francuskim.

Kto mówi o rewizji traktatów — ten mówi wojna.

ROBERT BOUCHET.

19

Niesamowity lot.

— Niech tam! Opowiem ci, Iwo kochany, o tym świecie. Wszak sam jesteś pilotem i znasz teren. Włóc opowiem ci ze szczegółami. A jeśli kiedyś, gdy będziesz we Francji, będziesz miał chwilę do stracenia, pojedź do Le Bourget, dotrzyj aż do końca lotniska, poza hangary cywilne, prawie aż do drogi Flandryjskiej, a wtedy wyobraź sobie, że widzisz jak nasz Breguet — zwrócony na zachód stoi, smagany deszczem, cały drżący, gotów rzucić się ku nieznannej przyszłości.

Ustawilem go w najdalszym końcu — i prawie kilometr miałem do rozpedu.

Lecz by tę przestrzeń użytkować na rozped i mieć jakąś możliwość wystartowania, musiałbym w połowie drogi odwrócić go pod wiatr, i skorygować siłę rozpedu zapomocą orczyka.

To był manewr wprost absurdalnie lekkomyślny, zwłaszcza przy tak silnym wietrze i takim obciążeniu. Lecz — to było jedyne wyjście. Koledzy-piloci obecni przy starcie nie ukrywali wcale swego braku zapалу, kręcąc głowami w powątpiewaniu.

Ale skąd się oni tu wzięli?

Zresztą — piloci jak piloci, można wytłumaczyć sobie ich obecność, jako też i pilotów linii pasażerskich.

Lecz jakim sposobem zjawił się tu reporter z „Matin” a i fotograf z „Journal” a?

Kto im powiedział?

Było i kilku oficerów, pomiędzy którymi — o dziwo! — urzędnik samego Rauvigny, zaspanego i mało jeszcze przytomnego — wskutek tak wczesnego wstania.

— Janku — powiada mi — patrz, wylazłem z łózka o tej porze — umyślnie, by cię ubrać, żebyś nie jechał. Wpakuj maszynę do hangaru, stary, i uspokój się.

A tu znów inny kolega, stary wyga, klepnie mnie uroczyście po ramieniu, wyjmując z paszczy ogromną fajkę i krzacz:

— Spróbujesz, mały, to rozkrwawisz sobie pysk i tyle!

Wyznaję, że te przemowy nie dodawały mi otuchy.

Czułem, że ciąży na mnie odpowiedzialność za ten lot, który znawcy, ludzie rozsadni, słowem wszyscy uznali za niemożliwy.

Lecz — jakże mogłem się cofnąć, skoro Navacelle najspokojniej zajmował już swe miejsce?

Węc — nic nie odpowiadałem, tylko ręce uciąsałem kolegom — i wsiałem równie.

Na pierwszym dotknięciem silnik zaczął mruzczeć równo a łagodnie.

Powoli zwiększałem szybkość obrotów, aż do ostatnich granic, i pochylony nasłuchiwałem wibracji.

Doskonałe! Dźwięk czysty i nie słycać w nim najmniejszego fałsu.

Kilkakrotnie powtarzałem drobiazgowo badanie — i zawsze z tym samym skutkiem.

Sierżant mechanik, który, moknąc na deszczu, nadstawił też ucha, kiwał mi głową z uznaniem dla maszyny.

A za nim inni powtarzali ten ruch.

Odwrociłem się, by się dowiedzieć, co Navacelle o tem myśli, lecz nie urząłem go, gdyż był zajęty przypasywaniem się.

Wówczas zmniejszyłem szybkość zupełnie i zawołałem, by usunąć podkładki z pod kół. Skinąłem raz jeszcze ręką na pożegnanie — i ruszyłem.

Margareta biegła już.

To badanie przedwstępne rozgrzało silnik tak, że mogłem od razu puścić go całym pedem.

Rękami i nogami uwiesilem się na kierownicy; przeciwdziałalem instynktownie falom ulewy i zapobiegałem zgry kołysaniom.

Była to poprostu czynność podświadoma, gdyż cała moja świadoma energia zebrała się do pilnowania kierunku.

A to było niełatwo.

Musiałem się wychylać, by widzieć ziemię, po której biegła maszyna.

A wtemczas deszcz zalewał mi oczy, a pęd śmigła

tamał oddech.

Przytem musiałem odpowiedniami rękoczynami neutralizować pochylenie ciała.

Lecz oto zbliżył się do baraków 7-ej eskadry, Mój aparat staje się coraz bardziej podatny do kierowania.

Pędzimy — ogon do góry — prosto na hangary, które — zaledwie o czterysta metrów przed nami stoją nam na drodze.

O sto metrów dalej próbuję się podnieść. A więc niech biegnie... jeszcze sto pięćdziesiąt metrów...

Teraz skok, lub śmierć!

Łagodnie pociągam za knypel...

Podnosimy się...

Ciągnę mocniej, bo wielki czas... wyżej, wyżej...

O kilka metrów pod nami przemknął, jak błyskawica czarny hangar...

Długo, długo aparat szedł na zachód.

Navacelle, który nie mógł zrozumieć — co to znaczy, wciąż mi targał za lejce, bym zawrócił.

W pewnej chwili podniósł się nawet i wrzasnął mi coś, czego nie zrozumiałem.

Pokazałem mu palcem wysokościamiemierz.

Nie nalegał, lecz — dotąd jestem pewny, że nie zrozumiał.

A w tej samej chwili dostaliśmy takiego przytłaczającego, żeśmy się od razu przewrócili nabok.

Zdziwiony, spóźniłem się cokolwiek.

To też odzyskałem równowagę, zaledwie o sto metrów od ziemi, prawie tuż nad omgłonymi dachami jakiejś dzielnicy Paryża. Dopiero gdy wysokościamiemierz wskazywał pięćset metrów, zawróciłem na wschód — i z wiatrem, coraz szybciej, pomknęliśmy szarą niewidzialną drogą.

XII.

Zaledwie wypowiedzianyszy te słowa, Janek zetwał się nagłe.

Twarz mu pobladła, a ręka leżąca na poręczu, drżała widocznie.

Na pokładzie ukazał się komisarz policji z jakimś papierem w ręku.

(D. c. n.)

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez względu na „Głos Czesłochowski” najpóźniejszym miesięcznym organie pracy. — Największy nakład — Najlepsze pismo — Najlepszy format! — Dziś dobranych ogłoszeń rozpoczyna od 1 zł 50 gr.

Omyłki w ogłoszeniach nie odpowiadają za błędne sformułowania i nie obowiązują do bezterminnego powtarzania ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypozyczone. — Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględnione o tyle, o ile zezwala na to względy techniczne. Nie przyjmujemy odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie listów telef.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Głoska Czesłochowski”